

**Wyrok z dnia 7 czerwca 1995 r.**  
**II URN 8/95**

**Brak legalnej definicji pracy przymusowej nie oznacza, iż każda praca wykonywana w czasie okupacji niemieckiej przez Polaków była pracą przymusową. Oceny, czy praca miała charakter przymusowy, należy dokonywać z uwzględnieniem przykładowo takich okoliczności, jak wykonywanie pracy w warunkach przymusu fizycznego, pozbawienia wolności, zagrożenia życia i zdrowia, a także na skutek wywiezienia poza granice Państwa Polskiego (art. 2 ust. 2 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw - Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.).**

Przewodniczący SSN: Teresa Romer (sprawozdawca), Sędziowie SN: Janusz Łętowski, Maria Tyszczel,

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Iwony Kaszczyszyn, po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 1995 r. sprawy z wniosku Jana M. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. o wysokość renty inwalidzkiej, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości [...] od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 20 stycznia 1994 r., [...]

o d d a l i ł rewizję nadzwyczajną.

**U z a s a d n i e n i e**

Jan M., urodzony w 1929 r., pobiera od dnia 10 kwietnia 1988 r. rentę inwalidzką w wysokości określonej dla III grupy inwalidów. Po wejściu w życie ustawy z dnia 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.), zwanej dalej ustawą o rewaloryzacji, organ rentowy zrewaloryzował wysokość pobieranej przez Jana M. renty inwalidzkiej, uwzględniając przy ustalaniu wysokości tej renty 42 lata okresów składkowych.

We wniosku z dnia 28 października 1992 r. Jan M. domagał się doliczenia do tego okresu pracy wykonywanej w wymiarze pół etatu od dnia 12 września 1988 r. do dnia 30 czerwca 1992 r. W decyzji z dnia 9 grudnia 1992 r. organ rentowy zawiadomił wnioskodawcę, że doliczył mu ten okres zatrudnienia do okresu składkowego, natomiast pominął okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 14 kwietnia 1945 r. do dnia 17 listopada 1950 r. i od dnia 16 listopada 1952 r. do dnia 3 października 1960 r. gdyż okresy składkowe i nieskładkowe są wystarczające do przyznania świadczenia, a tym samym nie jest konieczne uzupełnienie ich pracą w gospodarstwie rolnym. Organ rentowy powołał się na art. 5 pkt 3 ustawy o rewaloryzacji, zgodnie z którym okresy pracy w gospodarstwie rolnym przypadające przed 1 stycznia 1983 r., a wykonywanej po ukończeniu 16 roku życia, uwzględnia się jedynie wtedy, gdy okresy składkowe i nieskładkowe są krótsze od wymaganych do przyznania świadczeń. Organ

rentowy uznał, że okres składkowy udowodniony przez wnioskodawcę, bez pracy w gospodarstwie rolnym, wynosi 33 lata.

W dniu 20 maja 1993 r. wnioskodawca wrócił się do ZUS z wnioskiem o uwzględnienie w stażu pracy - pracy przymusowej - wykonywanej sezonowo od kwietnia do listopada każdego roku w latach 1941-1944.

Po otrzymaniu tego wniosku ZUS ustalił, że łączny okres pracy wnioskodawcy wynosi 49 lat 1 miesiąc 16 dni, w tym 35 lat 7 miesięcy 24 dni okresów składkowych. Równocześnie organ rentowy odmówił uwzględnienia pracy przymusowej, ponieważ miała charakter sezonowy, a ponadto taką pracę uwzględnia się wyłącznie na podstawie dokumentów, którymi wnioskodawca nie dysponuje.

Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, po rozpatrzeniu odwołania od tej decyzji, w którym wnioskodawca kwestionował odmowę zaliczenia do stażu pracy - pracy przymusowej, wyrokiem z 20 stycznia 1994 r. odwołanie to oddalił.

W rewizji nadzwyczajnej Minister Sprawiedliwości zarzucił temu wyrokowi rażące naruszenie prawa, w tym art. 3 § 2 i art. 233 k.p.c. oraz art. 2 ust. 2 pkt 2a i art. 11 ust. 1 i 2 ustawy o rewaloryzacji, a nadto naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej i wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie do ponownego rozpoznania.

Wnoszący rewizję nie dysponował uzasadnieniem wyroku, albowiem Jan M. nie żądał sporządzenia uzasadnienia. W rewizji podniesiono, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dawał podstaw do kwestionowania, iż wnioskodawca podczas okupacji wykonywał pracę przymusową. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości, Sąd zawyrokował w sprawie niedojrzałej jeszcze do ostatecznego rozstrzygnięcia. Podniesiony został także zarzut, że wnioskodawca osiągnął już wiek emerytalny (poprzedni jego wniosek o emeryturę został załatwiony odmownie decyzją organu rentowego utrzymaną w mocy wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wobec nie osiągnięcia 65 lat), dysponuje długim stażem pracy i dopominał się o to świadczenie, co Sąd powinien był uwzględnić z urzędu i przekazać sprawę organowi rentowemu do merytorycznego rozpoznania w tym zakresie. Z akt rentowych wynika, że wnioskodawca nadal pracuje i emerytura mogłaby okazać się świadczeniem wyższym.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

W uzasadnieniu wyroku nadesłanym, na żądanie Sądu Najwyższego, po wniesieniu rewizji nadzwyczajnej, Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych dokonał szczegółowej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadków powołanych przez wnioskodawcę na okoliczność wykonywania przez niego pracy przymusowej w okresie okupacji.

Swoje stanowisko Sąd uzasadnił tym, że świadek Tadeusz S., wedle danych zawartych w jego aktach rentowych, pracował od 1942 do 1945 r. w leśnictwie K. jako robotnik leśny. W aktach tego świadka znajdują się także oświadczenia innych osób złożone w 1990 r., potwierdzające, że Tadeusz S. pracował w leśnictwie M. od marca 1941 r. do 12 stycznia 1945 r., a praca ta była jego jedynym źródłem utrzymania. Ani Tadeusz S., ani zeznający w sprawie jego zatrudnienia świadkowie nie wspominali, że praca jaką wykonywał w czasie okupacji była pracą przymusową. Świadek Jan K. ma

wprawdzie zaliczoną pracę we dworze w S. jako pracę przymusową wykonywaną od 5 stycznia 1940 do 9 stycznia 1945 roku, ale jego zeznania złożone przed Sądem w niniejszej sprawie przeczą przymusowemu charakterowi pracy. Jan K. zeznał bowiem, że rozpoczął pracę w roku 1941 lub 1942 i za tę pracę, tak jak i inne osoby, otrzymywał wynagrodzenie. Sąd uznał, że fakt otrzymywania wynagrodzenia przeczy przymusowemu charakterowi pracy. Sąd powołał się na art. 2 ust. 2 pkt 2 lit.a ustawy o rewaloryzacji i doszedł do wniosku, że przez pracę przymusową, o jakiej mowa w tym przepisie, traktowaną jako okres składkowy, ustawodawca rozumiał pracę wykonywaną stale, w pełnym wymiarze czasu, nieodpłatnie i pod groźbą określonej kary. Praca świadków i praca wnioskodawcy charakteru takiego nie miała. Ponadto obaj świadkowie nie pracowali razem z wnioskodawcą i dlatego Sąd nie znalazł podstaw do ustalenia, aby rzeczywiście był on zatrudniony w podanych okresach. Sąd zwrócił uwagę, że trudno uwierzyć aby 12, 13-letni chłopak, przez okres 7 - 8 miesięcy w roku, nieprzerwanie oprowadzał woły, odpędzał ptaki, czy zbierał kamienie lub ziemniaki.

Sąd zwrócił też uwagę na to, że w kwestionariuszu dotyczącym przebiegu zatrudnienia złożonym w 1988 r., wnioskodawca w ogóle nie podał tego okresu pracy, mimo, że w sumie miał on wynosić ponad 2 lata, a więc czas znaczący w przebiegu pracy zawodowej człowieka.

Sąd zaakcentował, że nie podziela poglądu organu rentowego jakoby praca przymusowa nie mogła mieć charakteru sezonowego. Okoliczność, czy praca była stała czy sezonowa jest, zdaniem Sądu, bez znaczenia, jeżeli faktycznie miała ona charakter przymusowy.

Rewizja nadzwyczajna sprowadza się do polemiki z ustaleniami Sądu, dokonanymi w ramach swobodnej oceny dowodów. Podważenie tych ustaleń mogłoby być skuteczne wówczas, gdyby okazało się, że dokonując ich Sąd nie ocenił całokształtu okoliczności lub doszedł do wniosków sprzecznych z tymi dowodami.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 1967 r. (PUG 1969 nr 1 poz. 22) stwierdził, że przysługujące sądowi prawo swobodnej oceny dowodów, musi być tak stosowane, aby prawidłowość jego realizacji mogła być w toku instancji sprawdzona. Ocena zeznań świadków nie może ograniczać się tylko do niektórych przesłanek, lecz powinna opierać się na zestawieniu tych zeznań z innymi dowodami, po rozważeniu wynikłych sprzeczności w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego.

Tak właśnie postąpił Sąd w sprawie niniejszej. Negatywna ocena twierdzenia wnioskodawcy, że wykonywał pracę przymusową w czasie okupacji znajduje oparcie w materiale dowodowym. Wnioskodawca jest urodzony w 1929 r. Twierdzi, że pracę przymusową rozpoczął w 1941 r., a więc jako 11 letni chłopiec. Obaj świadkowie są urodzeni w 1923 r., a więc byli starsi od wnioskodawcy o 6 lat i jako 17 letni podlegali obowiązkowi pracy, który dotyczył osób po ukończeniu 16 lat. Oczywiście istnienie obowiązku pracy od 16 roku życia nie oznacza, iż podczas okupacji Niemcy zatrudniali tylko osoby powyżej tego wieku. Znane są przypadki niewolniczej wręcz pracy kilkuletnich dzieci. Praca taka była jednak wykonywana na ogół w warunkach pozbawienia wolności, w obozach pod fizycznym przymusem, nieodpłatnie. Nie można do sytuacji tych dzieci porównywać wnioskodawcy, który zamieszkiwał w gospodarstwie należącym do jego rodziców, zarządzanym tylko częściowo przez Niemca. Z materiału

dowodowego sprawy wynika bowiem, że komisarycznym zarządcą gospodarstw był Polak, a Niemiec pełnił funkcję dyrektora.

Jest też rzeczą charakterystyczną, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd, że obaj świadkowie zgłaszając własne wnioski o świadczenia od razu powołali się na swoją pracę w czasie okupacji, aczkolwiek Jan K. określił ją jako pracę we własnym gospodarstwie rolnym. Potwierdził to w zeznaniach.

Wnioskodawca, odmiennie niż świadkowie, we wniosku z 1988 r. nie wspomiał o tej pracy, podobnie było w kolejnych wnioskach o doliczanie kolejnych okresów zatrudnienia do stażu pracy. Dopiero 20 maja 1993 r., a więc po 5 latach od pobierania świadczenia złożył oświadczenie o pracy w czasie okupacji. Załączył do niego oświadczenia Tadeusza S. i Jana K.

W oświadczeniach tych podali oni, że pracowali wspólnie z wnioskodawcą. Odmiennie były ich zeznania przed sądem. Tadeusz S. podał, że w okresie okupacji w zimie pracował w lesie, natomiast w lecie na polecenie władz niemieckich stawiał się do pracy we dworze przy wykopkach i żniwach. Tam też pracował z nim wnioskodawca. O tym, że wnioskodawca pracował we dworze także w zimie świadek jedynie słyszał od niego samego. Świadek określił tę pracę jako przymusową.

Jan K. zeznał, że ojcowie jego i wnioskodawcy kupili przed wojną ziemię leżącą obok siebie. Z tej ziemi Niemcy w czasie okupacji zrobili majątek, którym zarządzał Niemiec. Świadek miał obowiązek wykonywania pracy. Praca trwała przez cały rok, codziennie wyczytywano listę obecności. Wnioskodawca z nim nie pracował, ponieważ był małoletni. Wnioskodawca i jego rówieśnicy byli zatrudniani przy innych pracach: oprowadzali woły, wypasali je, zbierali ziemniaki. W zimie nie pracowali. Świadek zeznał, że za pracę Niemcy płacili mu pieniądze lub dawali wódkę. Wnioskodawca przesłuchany jako strona zeznał, że od ustąpienia śniegu do ponownego jego opadnięcia, był zatrudniany przy różnych pracach. Wynagrodzenia nie otrzymywał. Raz dostał wódkę. Miał obowiązek codziennego zgłaszania się do pracy.

Wobec takich zeznań świadków nie można zarzucić Sądowi rażącego naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 3 § 2 k.p.c., poprzez uznanie, że w zeznaniach tych trudno dopatrzeć się przymusowego charakteru pracy samych świadków, a tym bardziej wnioskodawcy.

Wnoszący rewizję nadzwyczajną zdaje się nie rozróżniać pojęcia pracy obowiązkowej, do wykonywania której byli zobowiązani podczas okupacji niemieckiej Polacy, którzy ukończyli 16 lat, od pracy przymusowej, na rzecz hitlerowskich Niemiec, która była na ogół wykonywana nieodpłatnie, pod bezpośrednim przymusem przez osoby bądź to wywiezione na teren Niemiec hitlerowskich, bądź też przebywające w specjalnych obozach - obozach pracy przymusowej.

Idąc konsekwentnie drogą rozumowania wnoszącego rewizję nadzwyczajną, należałoby przyjąć, że wszystkie osoby pracujące podczas okupacji niemieckiej wykonywały pracę przymusową, w rozumieniu art. 2 ust. 2a ustawy o rewaloryzacji, a byłby to wniosek oczywiście chybiony.

Brak jest wprowadzić legalnej definicji "pracy przymusowej", ale istnieją przesłanki określające to pojęcie jako pracę wykonywaną pod bezpośrednim przymusem fizycznym, w warunkach zagrożenia, nieodpłatną, często świadczoną podczas pozbawienia wolności, bądź wywiezienia do Rzeszy Niemieckiej. Nie można uznać za "pracę przymusową" pracy wykonywanej dorywczo na terenie gospodarstwa należącego do najbliższej

rodziny, znajdującego się pod zarządem niemiecko-polskim, w warunkach wolności osobistej, czyli takiej pracy o jakiej zeznawali świadkowie w sprawie.

Między oświadczeniami dotyczącymi pracy wnioskodawcy złożonymi przez świadków do akt rentowych, a ich zeznaniami złożonymi przed Sądem istnieją zasadnicze rozbieżności. Świadek Tadeusz S. w swoim oświadczeniu podał, że pracował wspólnie z wnioskodawcą: w 1941 r. - 7 miesięcy, w 1942 roku - 7 miesięcy, w 1943 roku - 8 miesięcy, a w 1944 roku - 6 miesięcy. Ten sam świadek we własnych aktach rentowych stwierdził, że od 20 marca 1939 r. do 8 kwietnia 1963 r. pracował w gospodarstwie swoich rodziców w M. Pracę tę potwierdzili świadkowie. Ten okres pracy został mu przez organ rentowy zaliczony. Następnie świadek Tadeusz S. oświadczył, że od 1942 do 1945 r. pracował w leśnictwie K. Nie wspominał nawet o tym, że była to praca przymusowa. Organ rentowy nie uznał tego okresu, ponieważ do stażu pracy Tadeusza S. została już zaliczona praca obejmująca i ten okres, jako okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców wnioskodawcy.

Dopiero w zeznaniach złożonych przed sądem w sprawie wnioskodawcy Tadeusz S. podał, że w okresie wiosny, lata i jesieni "był brany do pracy w lesie", a wnioskodawca pracował z nim we dworze przy żniwach i wykopkach. Zeznał też, że swoje poprzednie oświadczenie o tym, iż wnioskodawca pracował w gospodarstwie tylko w lecie zmienił, gdyż dowiedział się od wnioskodawcy, że pracował on także w zimie. Dopiero w sądzie świadek określił wykonywaną pracę "jako przymusową".

Jan K. w oświadczeniu złożonym do akt rentowych potwierdził taki sam okres pracy wnioskodawcy jak Tadeusz S. oraz oświadczył, że pracowali w tym czasie razem. We własnych aktach rentowych Jan K. oświadczył, iż od 1941 roku do 1991 roku pracował w gospodarstwie rolnym. Pracę tę potwierdzili świadkowie, a organ rentowy przyznał mu z tego tytułu emeryturę rolniczą. Już po przyznaniu emerytury (w 1991 r.), Jan K. złożył oświadczenie (24 sierpnia 1992 r.), że wykonywał od 1940 do 1945 r. pracę przymusową we dworze "u Niemca". Do wniosku dołączył oświadczenia świadków, a organ rentowy uznał ten okres jako okres pracy przymusowej.

W zeznaniach przed sądem Jan K. podał, że ziemia jego ojca i ojca wnioskodawcy sąsiadowały ze sobą. Było to w K. Niemcy w czasie okupacji "zrobili" z tej ziemi jeden majątek. Dyrektorem był Niemiec, a komisarzem Polak. Świadek wyraźnie podkreślił, że wnioskodawca z nim nie pracował, bo był małoletni. Małoletni wykonywali inne prace. W zimie nie pracowali. Za swoją pracę świadek otrzymywał wynagrodzenie. Mieszkał nadal na terenie K.

Reasumując, nie można Sądowi Wojewódzkiemu zarzucić rażącego naruszenia prawa poprzez odmowę zaliczenia do stażu pracy wnioskodawcy, okresu pracy w czasie okupacji i potraktowania tej pracy, jako pracy przymusowej. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał sądowi podstaw do ustalenia jakiegokolwiek okresu tej pracy. Trudno bowiem traktować jako zatrudnienie, w rozumieniu obowiązujących przepisów, odganianie ptaków, wypasanie wołów, czy zbieranie kamieni przez 11-letniego chłopca.

Nie można uznać za rażące naruszenie prawa, a także interesu Rzeczypospolitej Polskiej (rewizja została wniesiona po upływie 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku) tego, że Sąd z urzędu nie zajął się kwestią uprawnień wnioskodawcy do emerytury.

Wnioskodawca domagał się podwyższenia wysokości pobieranej renty inwalidz-

kiej.

W aktach rentowych znajduje się prawomocny wyrok Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z 13 grudnia 1991 r., [...] oddalający odwołanie wnioskodawcy od decyzji ZUS Oddział w R. z dnia 25 czerwca 1991 r., którą odmówiono wnioskodawcy emerytury. Na wyrok ten zwraca uwagę rewizja nadzwyczajna. Fakt, iż po wydaniu tego wyroku wnioskodawca był nadal zatrudniony, a z pisma organu rentowego wynika, że pobierana przez niego renta inwalidzka, ze względu na ustalony w niej staż pracy jest korzystniejsza dla wnioskodawcy, również przemawia przeciwko zarzutowi, że Sąd wyrokując w sprawie niniejszej powinien był z urzędu skierować sprawę do organu rentowego celem ustalenia uprawnień wnioskodawcy do emerytury, a skoro tego nie uczynił, to w sposób rażąco naruszył przepisy prawa i interes Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnioskodawca był wyraźnie poinformowany o tym, że może uzyskać emeryturę, lecz inaczej będzie wówczas ustalony staż jego pracy i do niego należała decyzja co do ponownego złożenia wniosku o przyznanie emerytury, a następnie wybranie świadczenia korzystniejszego. Nie można natomiast uznać, że brak działania Sądu z urzędu w takich okolicznościach uzasadnia uwzględnienie rewizji nadzwyczajnej i narusza rażąco przepisy prawa oraz interes Rzeczypospolitej Polskiej.

Kierując się powyższymi względami Sąd Najwyższy, na mocy art. 421 § 1 i 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====